

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II GDYNIA — GDAŃSK — SOBOTA, 2 PAŹDZIERNIKA 1948 R. Nr 272 (473)

W numerze:

KRÓTKI KURS HISTORII
WKP (b) — Nauka o sztuce
zwycięzania w walce klaso-
wej — str. 3.

PRAWDA O ROZMOWACH MO-
SKIEWSKICH — str. 4.

DOSTOJNI WOJAZEROWIE. —
Korespondencja z Nowego Jor-
ku — str. 4.



Min. Z. Modzelewski i ambasador J. Putrament na sesji ONZ w Paryżu

KLASA ROBOTNICZA FRANCJI I ANGЛИI POPIERA WNIOSEK RADZIECKI W SPRAWIE ROZBROJENIA

PARYŻ, 1.10 (PAP). Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej na zebraniu, które odbyło się pod przewodnictwem sekretarza generalnego partii komunistycznej Francji, Maurice Thoreza, przyjęło rezolucję, POPIERAJĄCĄ WNIOSEK DELEGACJI RADZIECKIEJ, ZŁOŻONE PRZEZ WYSZYŃSKIEGO NA SESJI GENERALNEGO ZGROMADZENIA ONZ W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Biuro Polityczne KPF, stwierdzając, że jest wyrazicielem pokojowej woli milionów Francuzów, wyraża podziękowanie delegacji radzieckiej za złożenie wniosku w sprawie redukcji zbrojeń i zabronienia broni atomowej, gdyż widzi w tym jeszcze jeden dowód pokojowej polityki ZSRR.

Naród francuski, głosi rezolucja, uważa poza tym, że propozycja delegacji radzieckiej umożliwi również

redukcję olbrzymich podatków, pod którymi uginają się naród francuski i które utrudniają gospodarce i finansowe odrodzenie kraju.

Naród francuski, podkreśla rezolucja, szczególnie uciążliwie odczuwa ciężar wydatków wojennych w wysokości ponad 400 miliardów franków, i piętnuje tworzenie bloku antyradzieckiego, kierowanego przez imperialistów amerykańskich.

Mówiąc o obradach obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, rezolucja stwierdza, że sesja została wykorzystana do ciemnych celów, przez najczarniejszych reakcjonistów

pokroju Marshalla oraz prawicowych socjalistów Bevena i Spaaka, szkalujących ZSRR, wielki kraj socjalizmu, bez którego ofiar i wysiłków, fałszyżm nie zostałby pokonany.

Do tych ataków antyradzieckich, przyłączył się również głos Schumana, reprezentującego rząd francuski, nie posiadający poparcia narodu. Naród francuski, głosi rezolucja, nie zgodzi się na to, żeby przekreślono prawa Francji do reparacji niemieckich, i nie stanie się narzędziem imperializmu. Tego, czego nie osiągnął Hitler z Petainem i Lavalem, tym bardziej nie osiągną kapitaliści amerykańscy z de Gaullem i Blumem.

Rezolucja stwierdza, że naród francuski, solidarnie ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój, wystąpi zdecydowanie przeciwko podlegaczom wojennym i przeszkodzi im w ich zbrodniczych planach.

PARYŻ, 1.10 (PAP). — Francuska

RZĄD USA ODMAWIA ewakuacji południowej Korei

MOSKWA, 1.10. (PAP). — Jak dowiaduje się agencja TASS, ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR skierowało 18 września br. do ambasady USA w Moskwie notę w sprawie Korei.

Nota stwierdza, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, po rozpatrzeniu apelu Zgromadzenia Narodowego Korei z dnia 10 września 1948 r. do rządu ZSRR i rządu USA o jednoczesne i niezwłoczne wycofanie wojsk radzieckich i amerykańskich z Korei, uznało za możliwe uwzględnienie wyrażonych w tym apelu życzeń i wydało Radzie Ministrów ZSRR odpowiedź na zarządzenia w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z Korei północnej, przy czym przewidziano zakończenie ewakuacji do końca grudnia 1948 r.

Równocześnie — podkreśla nota — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyraziło nadzieję, że i rząd USA zgodzi się na ewakuowanie wojsk amerykańskich z Korei południowej w wymienionym wyżej terminie.

W odpowiedzi ambasada USA w nocy z dnia 28 września zakomunikowała ministerstwu spraw zagranicznych ZSRR, że rząd USA przyjął do wiadomości decyzję rządu radzieckiego w sprawie ewakuacji wojsk ra-

dzieckich z Korei do końca grudnia 1948 roku.

Nota amerykańska stwierdziła dalej, że rząd USA rozpatruje sprawę ewakuacji wojsk, jako część obszerniejszego problemu jedności i niezawisłości Korei i że punkt widzenia rządu USA, do tego zagadnienia zostanie w odpowiednim czasie sprecyzowany przez delegację USA na Generalnym Zgromadzeniu ONZ.

W ten sposób rząd USA nie wyraził zgody na wycofanie wojsk amerykańskich z południowej Korei równo cznie z ewakuacją wojsk radzieckich z Korei północnej i uchylił się od bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, zawarte w nocie rządu radzieckiego.

PARYŻ, 1 października.

Po zakończeniu ogólnej debaty na

plenium Zgromadzenia ONZ, dziś rozpoczęły się obrady Komisji Politycznej, w której koncentrują się właściwie główne prace Generalnego Zgromadzenia.

Nie można powiedzieć, by posiedzenie tej Komisji, mającej tak poważne znaczenie dla prac Zgromadzenia ONZ, wypadło „impasowo”. Czynniki, którym zależy na stopniowaniu prac ONZ usiłowały od samego początku wnieść zamęt i niepoważny ton w obrady tej głównej Komisji ONZ. Usiłowania te jednak zo-

stały w zaledwie pokrzyżowane

przez stanowczą postawę delegacji radzieckiej.

Jak wiadomo, na wczorajszym posiedzeniu Komisji Politycznej delegacja amerykańska przeformowała uchwałę, aby przed przystąpieniem do rozpatrzenia radzieckiej propozycji w sprawie redukcji zbrojeń wielkich mocarstw o jedną trzecią i zakazu broni atomowej, zostały rozpatrzone raporty Komisji Kontroli Energii Atomowej.

Chodziło oczywiście o przeformowanie amerykańskiego punktu widzenia, polegającego na tym, żeby zamknąć uchwały w sprawie zakazu broni atomowej, przyjął amerykań-

ski plan tzw. „kontroli energii atomowej”, zmierzający do utworzenia pod postacią międzynarodowej instytucji kontrolnej światowego trustu atomowego, który byłby oparty w ramach Zjednoczonego i kontrolny podlegałyby źródła surowców atomowych na całym świecie oraz kontrola nad produkcją energii atomowej.

Ten amerykański plan w ciągu przeszło dwóch lat uniemożliwił Komisji Kontroli Energii Atomowej, wyłonionej przez ONZ, przyjęcie jakiegokolwiek uchwały w sprawie efektywnej kontroli produkcji energii atomowej i przestrzegania surowego

wania jej wyłącznie dla celów pokojowych.

„Impas”, w którym — zdaniem delegacji amerykańskiej — utknęła praca Komisji Energii Atomowej, polegał właśnie na tym, że Związek Radziecki nie dał sobie na rzucenie amerykańskiego planu, dążącego do przekreślenia wszelkich dążeń do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Amerykański delegat, który uchodził w Komisji Politycznej za „maszynę do głosowania” zmierzającą obecnie do przeniesienia na teren Zgromadzenia tego „impasu”.

Usiłowania te znalazły wyraz już w pierwszych godzinach obrad Komisji Politycznej. Wobec tego, że propozycja delegacji radzieckiej o redukcji zbrojeń stoi na drugim miejscu porządku dziennego, postawiona skiniem delegata amerykańskiego Warrena Austina — „maszyna do głosowania” postanowiła, że należy sprawę kontroli energii atomowej postawić na pierwsze miejsce, mimo, że jak się okazało, żadna delegacja, ani nawet sami wnioskodawcy nie byli przygotowani do rozpatrzenia tej sprawy.

W wielkich posiedzeniach została w ostatniej chwili sfałszowana i odbita rezolucja delegacji kanadyjskiej, o której sam referent, gen. Mac Naughton mógł tylko powiedzieć, że: „odpowiada ona w ogólnych zarysach stanowisku amerykańskiemu na Radzie Bezpieczeństwa”, ale zasugerował, że: „mogą w niej być różne usterki i niedokładności, których nie można było usunąć z braku czasu”.

Sekretariat nie zdążył nawet przedstawić tego kanadyjsko-amerykańskiego elaboratu na imię języki tak, że został on wbrew regulaminowi rozdany delegatom tylko w języku angielskim. Sam referent, gen. Mac Naughton, zamiast referatu, którego odczytać nie miał kiedy przygotować ograniczył się do odczytania dłuższego cytatu z własnego przemówienia na Radzie Bezpieczeństwa.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Woj Gdańskie przekroczyło wrześniowy plan wplatu na budowę Wspólnego Domu

We wrześniu br. gdańskie organizacje wojewódzkie PPR i PPS wpłaciły 5.183.062 zł na budowę Wspólnego Domu, wykonując plan wplatu w 12 proc.

Organizacje wojewódzkie w ciągu 4 miesięcy wpłaciły już 20.112.660 zł z sumy tej 781.755 zł stanowią jedno razowe wpłaty dokonane przez różne instytucje i zakłady.

Dotychczasowe wpłaty stanowią 35,8 proc. sumy zadeklarowanej. Naciska nad planowanymi wpłatami w tym okresie wynosi 3 mil. zł.

II KRAJOWY ZJAZD Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 2 października br. odbędzie się we Wrocławiu II Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W obradach weźmie udział 1.350 delegatów z całego kraju.

Na Zjazd przybędą również zaproszone delegacje Towarzystwa Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innych państw.

Zjazd poświęcony będzie podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć Towarzystwa i omówieniu planu działalności na przyszłość.

WNIOSEK, ZA KTÓRYM STOJĄ MILIONY PROSTYCH LUDZI

Komisja polityczna ONZ na swym pierwszym posiedzeniu 29 bm. postanowiła większość głosów umieścić na porządku dziennym propozycję radziecką w sprawie zakazu broni atomowej i zredukowania w ciągu roku o jedną trzecią zbrojeń 5 wielkich mocarstw. Nie będziemy wyprzedzać wypadków i snuć przypuszczeń, jakie będą dalsze kroki tych propozycji.

Jedno wszakże należy z całą siłą podkreślić. Za wnioskiem radzieckim, wnioskiem, który daje konkretne wskazania co zrobić, aby ugrunтовać pokój — stoją nie tylko państwa demokracji ludowej, stoją za nim miliony prostych ludzi na całym świecie. Bo wniosek ten, krzyżując plany podlegaczy wojennych i tych kół kapitalistycznych, które widzą dla siebie w wyścigu zbrojeń doskonały interes — idzie po linii pokojowych dążeń najszerzszych mas ludowych wszystkich krajów — zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Bo wniosek ten — jak podkreśla rezolucja Francuskiej Partii Komunistycznej — umożliwi redukcję podatków, które przygniatają swym ciężarem ludność pracującą.

I trudno będzie imperialistom znaleźć jakieś „argumenty” dla stordowania tego wniosku, choć niewątpliwie zrobią wszystko, co będą mogli w tym kierunku. Jakiegokolwiek dalsze próby przeciwstawienia się propozycji Związku Radzieckiego co do zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń — zdemaskują jeszcze bardziej w opinii całego świata istotne dążenia imperialistów. Dlatego wniosek radziecki bez względu na jego dalsze kroki łączy zamaskowaną grę anglosaskich podlegaczy wojennych, przyciąga ich do muru, stawia ich w sytuacji, w której trudno im będzie kluczyć.

Wniosek ten spotkał się z szerokim oddźwiękiem w opinii światowej. Rzecz jasna, że przyjęty on został z wielkim uznaniem przez wszystkie kółka państwowe. Ale, co charakterystyczne, nawet niektóre dzienniki o orientacji antyradzieckiej i reakcyjnej np. we Francji nie mogą kryć wielkiej doniosłości wniosku radzieckiego dla sprawy pokoju, choć podają w wątpliwość zdolność ONZ do rozstrzygnięcia tej sprawy.

Propozycje radzieckie potwierdziły raz jeszcze pokojowy charakter polityki Związku Radzieckiego, konsekwentną walkę o pokój, jaką prowadzi na arenie międzynarodowej. Ostatnimi czasy mieliśmy na to szereg innych dowodów, że wymienimy choćby decyzję wycofania wojsk radzieckich do końca 1948 r. z północnej Korei. Uchylenie się rządu USA od bezpośredniej odpowiedzi na propozycję jednoczesnego wycofania wojsk amerykańskich z Korei południowej rzuciła natomiast światło na imperialistyczne dążenia waszyngtońskich kół rządowych.

Każdy dzień niemal przynosi nam podobne przykłady. Oto dlaczego wokół Związku Radzieckiego, tej twierdzy pokoju i socjalizmu skupiają się nadzieje całej pracującej ludzkości.

Robotnicy portowi, metalowcy i górnicy STRAJKUJĄ WE FRANCJI

Kolejarze zapowiadają strajk aż do zwycięstwa

PARYŻ, 1.10 (PAP). — Na 125 tysięcy górników, którzy wzięli udział w przeprowadzonym ostatnio referendum — 112.500, czyli 90%, wypowiedziało się za strajkiem od 4 października. Konferencja przedstawicieli Krajowego Biura związków zawodowych górników z ministrem przemysłu i handlu, Lacostem, nie dała żadnych rezultatów.

Akcja strajkowa ponad 50 tysięcy metalowców i górników w kopalniach rudy żelaznej w departamentach Meurthe et Moselle i Moselle trwa nadal.

W piątek przed południem pracownicy elektrowni i gazowni na terenie całej Francji, odpowiadając na apel CGT i chrześcijańskich związków zawodowych, przeprowadzą 4-godzinny strajk ostrzegawczy.

Do akcji strajkowej robotników portowych w Nicei i Tunisie przyłączyli się w czwartek robotnicy portowi Algieru. Istnieje możliwość rozszerzenia się strajku na porty francuskie nad Atlantykem.

Wyniki referendum wśród persone-

lu Banku Francji w Paryżu i na prowincji wykazały znaczną przewagę głosów, wypowiedziających się za strajkiem. Ostateczna decyzja zapadnie po konferencji delegatów związkowych z przedstawicielami zarządu Banku.

Silne wrzenie panuje wśród kolejarzy. W okręgu paryskim kolejarze przerwali pracę na pół dnia. W Calais powszechna przerwa ostrzegawcza trwała kwadrans, jednakże kolejarze zapowiedzieli strajk nieograniczony, o ile ich żądania nie zostaną uwzględnione.

Biuro Generalnej Konfederacji Pracy, po naradzie informacyjnej z przedstawicielami związków zawodowych górników, pracowników elektrowni i gazowni oraz pracowników portowych, wydało komunikat, popierający bez zastrzeżeń akcję strajkową mas pracujących.

Komunikat zawiera również decyzję CGT wycofania się z Rady Gospodarczej.

ILUZORYCZNA PODWYŻKA PŁAC

PARYŻ, 1.10 (PAP). — W czwartek

rano opublikowany został w dzienniku

ustaw dekrét rządu w sprawie 15% podwyżki płac. Wobec tak późnego ogłoszenia dekrétu, listy płac na 1 października nie uwzględniają przyznanej podwyżki.

Prasa paryska podkreśla, iż przy-

znana podwyżka płac jest całkowicie

iluzoryczna i została przekreślona o-

statnią zwyczajną ceną.

„Humanité” wyraża pogląd, że je-

dyż demokratyczny rząd, decydu-

jący się zaufaniem klasy robotniczej, może

zapobiec katastrofalnej sytuacji go-

spodarczej Francji.

Zwraca się uwagę na coraz czę-

stsze głosy, domagające się powrotu ko-

munistów do rządu. „Intransigent” pi-

sze: „Idea rządu z udziałem partii ko-

munistycznej zyskuje ostatnio coraz

więcej zwolenników.”

W Paryżu rozrzucone zostały ulotki

francuskiej partii komunistycznej, do-

magające się utworzenia rządu uni-

taryjnego, który potrafiłby obro-

nić niezależność narodową, interesy lu-

du, wolność i pokój.

NA TEMATY DNIA

Po pamfletnej rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KRF słyszało się niejednokrotnie zaprzeczenia, czy aby istnieć przywódca frakcji w kompartii Jugosławii — Tito i spółka — prowadzić będą po lityce rozbiłania jednolitego frontu antyimperialistycznego? Czy nie za daleko idzie ocena niekierowności i upadku politycznej klki, która trzy ma w żelaznym uścisku naród i partię jugosłowiańską?

Rzeczywiście ostatni tydzień musiała jednak przekonać najbardziej wpatrywać.

Wystarczyło ostatnio przewertować prasę jugosłowiańską, albo nastąpić radio na Belgrad. O czym tam pisało? O czym mówiło radio belgradzkie?

Dzień po dniu, tydzień po tygodniu — brutalne, niekierowne, nie przebiegające w kłamstwach napaści. Na tego? Na imperializm? Na podległość wojennych? Na tych, którzy hamują budowanie państwa? Na tych, którzy jeszcze wezo raj uważali „eserową Jugosławia” za wroga Nr 1?

Broń Boże. Radio i prasa Jugosławii wylazły sobie innego „wroga”, inny cel stałych, codziennych napaści. Chamskie, nie przebiegające w środkach napaści na kraje demokracji ludowej, a w pierwszym rzędzie na bratnią Czechosłowację — oto cecha podstawowa dzisiejszej „oficjalnej” polityki jugosłowiańskiej. Napaści, utrzymane w takim tonie, że władzom odbiorcą w środku audycji nie ma się pewności, czy to radio Jugosławii, czy też jakaś stacja nadawcza Niemiec zachodnich. Iub zgła esławiony „Głos Ameryki”...

A wszystko to odbywa się przy hulaśliwym zapewnianiu narodu jugosłowiańskiego, że chodzi o „obronę” frontu antyimperialistycznego! Imperialistyczna „logika” żalonych bankrutów jugosłowiańskich kłóci im zapewnienie świat cały, a w pierwszym rzędzie własny naród. Ze ten, kto krytykuje polityczną klkę tytuistyczną, osłabia front antyimperialistyczny. Wychodzi z tego taka pożądana godna koncepcja, w myśl której właściwie frontem antyimperialistycznym jest tylko... Tito, Ranković et consortes.

Oslaniając się przed słuszną krytyką ze strony Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, Tito i jego wspólnicy napadają brutalnie na wszystkie te kraje, atakują właśnie cały front antyimperialistyczny. To samo przecież, tylko bez antyimperialistycznego frazesu, robią właśnie rozgłosie i prasa krajów imperialistycznych. Nie słowa mi, tylko czyny. Tito i jego wspólnicy już FAKTYCZNIE stanęli w szeregach wrogów frontu krajów antyimperialistycznych.

I nie to nie zmienia żadne wyreżyserowane przez polską Jugosławiańską „kongresy partyjne”, ani również sprawnie wyreżyserowane „uchwały parlamentu” jugosłowiańskiego, zatwierdzające aresztowanie uczuciowych komunistów jugosłowiańskich — Hebranga i Zujewicza. Obrat jest jasny jak słońce. W okresie ciężkiej, międzynarodowej walki o pokój, walki z podlegaczami wojennymi kiedy kraje demokracji ludowej atakowane są przez wspólnego wroga, klka tytuistyczna — czyniła osłaniając się fałszywym frazesem — atakuje otwarcie Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, a mniej otwarcie wstępuje również przeciwko Zw. Radzieckiemu, któremu Jugosławia zawdzięcza wyzwolenie, i na którym cały świat buduje nadzieje na utrzymanie pokoju międzynarodowego.

Czy trzeba lepszego dowodu słusznosci oceny Biura Informacyjnego. (wik.)

Nasz specjalny wysłannik telefonuje z Paryża

(Dokończenie ze str. 1)

Nie też dziwnego, że w tej sytuacji jedynym mówcą, który zabrał głos po tym „referacie”, był delegat amerykański — Warren Austin. Po jego przemówieniu, które nie wnicilo żadnego nowego momentu i było jedynie powtórzeniem powtórzeń znanych już i niejednokrotnie obalanych argumentów amerykańskich nastąpiła cisza, ponieważ nikt więcej nie chciał zabrać głosu. Wreszcie zdecydował się „uratować” sytuację delegat Salwadoru, który jednak też przemawiał tylko parę minut, w ciągu których dwukrotnie oświadczył, że nie miał zamiaru przemawiać i że zabrał głos tylko, aby „przełamać lody”.

Po tej „dyskusji” delegat argentyński zaproponował „nie uciekać” i przystąpić do głosowania.

Wywołało to ogólny śmiech, ale kiedy przewodniczący Spak, oświadczył, że przystępuje się do wnic-

Związkowcy japońscy wezmą udział w zjeździe SFZZ

BERLINA, 1.10 (PAP). Japońskie związki zawodowe otrzymały pismo od Louisa Salliana z zaproszeniem do uczestnictwa w II Zjeździe Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych, który odbędzie się w Brukseli w grudniu br. Związki japońskie zaproszenie przyjęły.

Z M P W A L C Z Y O POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ

Rezolucja plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej

Na zakończenie dwudniowych obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej uczestnicy przyjęli jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. inn.:

Polska pełnego rozwoju ludzi pracy, nie znająca wyzysku człowieka przez człowieka — to Polska Socjalistyczna.

Walczyć o tę Polskę produkującą siły narodu — klasa robotnicza, która jednoczy swe szerokie i skupiające się wokół niej szerokie masy biednych i średnich chłopów.

Napotykać one na swej drodze na zaciętych opór pragnących powstrzymać dalszy rozwój naszego kraju żywiołów kapitalistycznych, bogaczy wiejskich i wyzyskiwaczy na wsi, bogacących się z krzywdy i wyzysku biednych i średnich chłopów, spekulantów i wyzyskiwaczy w mieście.

Walka klasowa między masami pracującymi, z klasą robotniczą na czele a żywiołami kapitalizmu, wyzysku i ciemnoty, łącząca się z walką na arenie międzynarodowej między obozem imperialistycznym a obozem postępu i pokoju — przybiera na sile.

Masy pracujące Polski Ludowej idące od zwycięstwa do zwycięstwa, umacniające swą władzę państwową, w ofiarnym, pełnym poświęcenia trudzie, odbudowując kraj ze zniszczeń wojennych i dźwigające ją z zaoferowania — mają wszelkie dane do osią-

tecznego pokonania wyzyskiwaczy i przyspieszenia marszu do socjalizmu.

Od wyników prowadzonej przez nie walki, od jej tempa i przebiegu zależy awans społeczny, kulturalny i zawodowy młodzieży robotniczej i chłopkiej.

Związek Młodzieży Polskiej — przodująca, rewolucyjna organizacja ludowej młodzieży miast i wsi, bierze w toczącą się walkę klasową czynny udział u boku klasy robotniczej i mas biednego i średniego chłopstwa, mobilizując do tej walki najszerokie masy młodzieży.

Plenum ZG ZMP postanawia m. inn.:

Wzmocnić aktywność całej organizacji i mas młodzieży ludowej w walce klasowej o wypieranie elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi i usuwanie wszelkich form wyzysku robotników, biednych i średnich chłopów.

Stale rozszerzać i ulepszać współpracę z młodzieżą innych krajów, w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, a zwłaszcza z przodującym oddziałem młodzieży demokratycznej świata — z Wszechzwiązkowym Leninowskim Komunistycznym Związkiem Młodzieży — Komsomolem i z organizacjami młodzieży krajów demokracji ludowej.

Przewidzieć bezkompromisową walkę przeciw wszelkim oddziaływaniom ideologii reakcyjnej, drobnomieszczańskiej na młodzież.

Walczyć o stałe rozszerzenie dostępu młodzieży robotniczej oraz pochodzącej z wstw biednego i średniego chłopstwa do szkół średnich i wyższych.

Wilhelm Pieck domaga się demokratyzacji Berlina

Robotnicy protestują przeciwko propagandzie antyradzieckiej

BERLIN, 1.10 (PAP). — W przemówieniu radiowym przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności, Wilhelm Pieck, wezwał mieszkańców Berlina do zajęcia takiego stanowiska, które by zmusiło obecny magistrat do zmiany swej katastrofalnej polityki. Pieck wskazał, że cała dobra wola, wykazana przez rząd radziecki w sprawie utrzymania Jedności Niemiec i zawarcia demokratycznego traktatu pokojowego, rozbiła się o nieprzejednaną opór mocarstw imperialistycznych. Jeżeli chodzi o Berlin, to miasto to mogłoby bez wstrząsów przeprowadzić demokratyczną odbudowę swojej gospo-

darki, gdyby na czele zarządu miejskiego nie znajdowali się zbankrutowani politycy.

BERLIN, 30.9 (PAP). — Otwarta propaganda antyradziecka, uprawiana przez prasę sektorów zachodnich Berlina, wywołuje coraz większe oburzenie ludności pracującej.

„Neues Deutschland” cytując rezolucję załóg robotniczych różnych przedsięwzięć berlińskich, potępiającą tę propagandę. Pracownicy największej reżeni berlińskiej żądają zamknięcia dzienników: „Tagesspiegel”, „Telegraf”, „Sozial-Demokrat” i innych gazet za prowadzenie tej propagandy.

Bojówki de Gaulle'a działają we FRANCJI

PARYŻ, 1.10 (PAP). 23 gaulistów spośród tzw. „służby porządkowej”, za trzymanych na wiecu w sali Jean-Jaures w Paryżu, skazano na dwa tygodnie bezwzględnej aresztu za posiadanie palek gumowych, kasetów itp. Wśród zatrzymanych znajduje się 5 notorycznych przestępców.

Grupa republikanów z m. Złwila przeprowadzenie zapowiadzanego przez gaulistów wiecu propagandowego z udziałem przedstawicieli gaulistowskiego — Paleskiego.

Podczas gaulistowskiego zebrania w sali Wagram w Paryżu aresztowano trzech gaulistów za posiadanie palek gumowych i kasetów.

Podając dalsze rewelacje na temat tajnych organizacji RPF, dziennik „Ce Soir” podkreśla, że gauliści posiadają w ministerstwie spraw wewnętrznych własne komórki informacyjne, złożone z wysokich urzędników, którzy są jawnymi lub ukrytymi

zwolennikami de Gaulle'a. Komórki te informują przywódcę RPF o wszystkich decyzjach ministerstwa.

NAJWYŻSZE OSIĄGNIĘCIE W ROZWOJU FILOZOFII MARKSISTOWSKIEJ

„Prawda” o 10-ej rocznicy „Krótkiego Kursu Historii WKP (b)”

MOSKWA, 1.10 (PAP). Dnia 1.10 upływa 10 lat od ukazania się dzieła Stalina „Krótki Kurs Historii WKP (b)”. Dzisiejsza prasa moskiewska poświęca temu programowemu dokumentowi komunizmu artykuły i obszernie informacje. W „Prawdzie” opublikowano artykuł M. Rozenbala pt. „Walka pomiędzy starym i nowym prawem rozwoju społeczeństwa”.

Rozentat pisze: Praca tow. Stalina „O dialektycznym i historycznym materializmie” stanowiąca jedną z najważniejszych części „Historii WKP (b)”, jest najwyższym osiągnięciem w tworczym rozwoju marksistowsko-leninowskiej dialektyki.

Dialektyka marksistowska poucza, że nie ma i być nie może ruchu bez walki. W zastosowaniu do społeczeństwa kapitalistycznego oznacza to, że walka klasowa proletariatu z burżuazją winna w sposób nieuchronny doprowadzić do obalenia kapitalizmu i ustanowienia dyktatoru proletariatu, do zwycięstwa socjalizmu.

Współcześni prawnicy „socjalści” w rodzaju Bevinów, Blumów, Attlee, Rennerów, Schumacherów w dalszym ciągu zatrzymują świadomość mas pracujących krajów kapitalistycznych swą propagandą o możliwości pogodzenia interesów burżuazji i proletariatu. Będąc sługami burżuazji, jak ognia boją się oni przyznać istnienie

głębokich sprzeczności współczesnego kapitalizmu monopolistycznego.

Karol Renner w książce swej „No wy świat a socjalizm” wysła się aby udowodnić istnienie nieistniejącej „szlachetnej” wspólnoty interesów robotników i kapitalistów. Ideolog socjal — zdradźców Leon Blum, torując drogę neofaszyzmowi De Gaulle’a, występuje z teorią „trzeciej siły”, która rzekomo może doprowadzić do pogodzenia interesów burżuazji i mas pracujących.

Angielscy teoretycy labourystowskiej pod zasłoną dywną frazesów o „socjalizmie demokratycznym”, będący jakoby „syntezą zalet kapitalizmu i socjalizmu” pieszczą się przed potęgą dolara amerykańskiego.

Partia Lenina — Stalina zawsze wychodziła z założenia, że tylko konsekwentna i nieprzejednana walka klas mająca za cel likwidację klasy wyzyskiwaczy zdoła doprowadzić do zwycięstwa socjalizmu. I dlatego właśnie polityka partii bolszewickiej zwyciężyła.

Doświadczenie partii Lenina — Stalina dowodzi, że ani jedna partia komunistyczna nie może ignorować praw walki klasowej. Oto dlaczego kapitulancą i zdradziecką jest linia obecnych kierowników jugosłowiańskich, prowadzących politykę urody i zatuszowywania przeciwności klasowych, grzęznących w błocie nacjo-

NOWY NUMER PISMA

»O trwały pokój, o demokrację ludową«

BUKARESZT, 1.10 (PAP). Kolejny 13 numer biuletynu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową” poświęcony jest przede wszystkim 10-leciu ukazania się „Krótkiego Kursu Historii WKP (b)” przynosząc m. in. art. Judina pt. „Klasyk dzieła komunizmu naukowo”. Autorami dalszych artykułów na ten temat są: Jakub Berman, Gheorghiu Dej — generalny sekretarz rumuńskiej partii robotniczej, Rudolf Slanski — generalny sekretarz czeskiej partii komunistycznej, Z. Biro — członek KC węgierskiej partii pracujących, Georges Cogniot — członek KC francuskiej partii komunistycznej.

Poza tym numer zamieszcza artykuł Hilarego Minca na temat zadań

Polskiej Partii Robotniczej na walce oraz artykuł Ambrogio Donini na temat znaczenia walki włoskiej partii komunistycznej.

POSEŁ IZRAELA złożył wieniec na Grobie

Niezanego Żołnierza

W dniu 30 września br. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny państwa Izrael Barzilay złożył wieniec na Grobie Niezanego Żołnierza. Posłowi towarzyszył dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz.

W dn. 30 bm. poseł państwa Izrael, Barzilay, złożył wieniec przed pomnikiem bojowników getta.

Spory wewnętrzne wśród kapitalistów amerykańskich ujawniają prawdziwe oblicze senatorów USA Łapówkarze i spekulanci w waszyngtońskim Kapitolu

NOWY JORK, 1.10 (PAP). Amerykańskie ministerstwo sprawiedliwości wystąpiło wczoraj z krytyką „komisji” działalności antyamerykańskiej.

Rzecznik ministerstwa sprawiedliwości stwierdził, że gdyby informacje komisji mogły stanowić podstawę do postawienia kogokolwiek w stan oskarżenia, ministerstwo sprawiedliwości wszczęłoby odpowiednie postępowanie karne. Lecz informacje te w żaden sposób nie mogą stanowić podstawy do wyłączenia kogokolwiek oskarżenia o szpiegostwo, zdradę stanu lub inne przestępstwa.

W kołach dziennikarskich podaje się, że ministerstwo sprawiedliwości zaatakowało komisję Thomasa z powodu tego, że komisja ta w swej działalności występowała przede wszystkim przeciwko przywódcom partii demokratycznej i usiłowała zdyskretytować administrację demokratyczną.

Prezydent Truman w swoim ostatnim przemówieniu również zaatakował ostro komisję Thomasa, stwierdzając, że nie wykonuje ona zadań powierzonych jej przez Senat, lecz prowadzi propagandę republikańską. W związku z krytyką komisji Thomasa niektóre dzienniki zajęły się przeszłością senatora Thomasa. Ujawniły one, że Thomas w okresie wojny stał pod zarzutem zwalniania ze służby wojskowej osób, które mu płaciły odpowiednio łapówki.

Sen. Ferguson oskarżył senatora Thomasa o spekulację zbożem.

Po pewnym jednak czasie komisja śledcza, na której czele stał Ferguson, przestała się nagle zajmować tą sprawą. Jak się okazuje było to wynikiem groźby Thomasa, który w liście do Fergusona zarzuca mu przyjmowanie drogich łapówek od przemysłowców.

W ten sposób Thomas zmusił Fergusona do milczenia.

Jak podaje korespondent agencji United Press, Ferguson przyznał się

wobec przedstawicieli prasy, że otrzymał od Thomasa list z pogroźkami, przy czym starał się podważyć prawdziwość jego zarzutów.

Bogacz wiejski uprawiał sabotaż Proces przeciwko St. Opasale

Dnia 30 września br. w Zgorzeli woj. wrocławskiej, rozpoczął się proces przeciwko bogaczowi wiejskiemu Stanisławowi Opasale, oskarżonemu o sabotaż gospodarczy i świadomą działalność na szkodę państwa.

Opasala z wykształcenia agronom, będąc właścicielem gospodarstwa rolnego w Dziurynie — Dolnej, objął jednocześnie stanowisko kierownika Ośrodka Oświaty Rolniczej, w tej samej miejscowości.

Na zajmowanym stanowisku Opasala dopuścił się szeregu nadużyć i aktów sabotażu na szkodę kierowanego przez siebie Ośrodka, doprowadzając go stopniowo do ruiny. Otrzymywane na zagospodarowanie Ośrodka subwencje, narzędzia rolnicze, przydziały nasion, siły pociągowe itp., os-

karżony zużywał przede wszystkim na potrzeby swego prywatnego gospodarstwa.

O skandalicznej gospodarce Opasali świadczya wyniki zbiorów. Wskutek świadomego zlej uprawy roli Ośrodek zbioru były niższe od zasiewów. Tak np. z 8 metrów zasianej pszenicy zebrano zaledwie 4 i pół metra.

Oprócz niedobrego i szkodliwego dysponowania sprzętem Ośrodka, Opasala dopuszczał się również nielegalnych transakcji, sprzedając bezprawnie konie, będące własnością Ośrodku.

Zajęty wyłącznie powiększaniem swego majątku i własnego stanu posiadania osk. Opasala, w wyniku swej przestępczej działalności, naraził skarb państwa na straty, sięgające około 2.500.000 zł.

Bojownicy o niepodległość i demokrację odgruzowują Warszawę

odgruzowują Warszawę

Dnia 30 września br. członkowie Warszawskiego Okręgu Związku Bojowników z Faszyzmem i Najzdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację przystąpili na Krakowskim Przedmieściu, na linii tzw. Osi Saskiej do odgruzowywania terenu pod pomnik „Bojowników Warszawy”.

W pracy nad odgruzowywaniem wzięli udział: przewodniczący związku,

gen. Witold, wiceminister Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicz, gen. Książarczyk, wiceprzewodniczący związku płk Sek-Malecki i inni.

Ponadto do pracy nad odgruzowaniem zgłosili się członkowie delegacji zagranicznych, odbytego ostatnio we Wrocławiu zjazdu związku: płk. Jarosław Orleak, kpt. Jarosław Dostał, kpt. Hybl Józef i Edyta Porgesowa z delegacji czechosłowackiej oraz płk. Francesco Scotti i dr Francesco Bugliani z delegacji włoskiej.

Rząd RP ratyfikował 9 konwencji w sprawie ochrony pracy

GENEWA, 1.10 (PAP). Poseł R. P. w Szwajcarii — Przybysz — wręczył przedstawicielowi Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) dokumenty ratyfikacyjne 9 konwencji, uchwalonych przez MOP i zatwierdzonych przez Sejm R. P. w sprawie ochrony i bezpieczeństwa pracy.

Przedstawiciel Międzynarodowej Organizacji Pracy, dyrektor Rens, witał ten akt ratyfikacji, stwierdzając, iż Polska jest krajem, który po wojnie ratyfikował największą liczbę konwencji w sprawie ochrony i bezpieczeństwa pracy.

Ogólnokrajowa odprawa aktywu kobiecego w KCZZ

W dniu 30 września odbyła się w KCZZ ogólnokrajowa odprawa aktywu kobiecego związków zawodowych.

Referat polityczny wygłosił sekretarz KCZZ tow. Jędrzejewski. Referent Rad Kobiecych złożył następne sprawozdania z działalności poszczególnych placówek, po czym rozwinęła się ożywiona dyskusja.

520 tys. ton węgla dla wsi rozprowadziła Spółdzielnia „Sch”

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” od początku maja prowadziła szeroką akcję, mającą na celu zaopatrzenie wsi w węgiel. Do 15 września dostarczono spółdzielcom gminnym i związkom powiatowym spółdzielni ogółem 520 tys. ton węgla za sumę 1.179.713.000 zł.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przydzieliło już dalsze ilości węgla dla ludności wiejskiej.

W celu usprawnienia obrotu węglem spółdzielczość wiejska wprowadziła dostarczanie węgla na zamówienie, których dokonują chłopi w spółdzielniach gminnych i w powiatowych związkach spółdzielni.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Oddział Propagandy Naukowej Warszawa, Faksal 18

zatrudni

przedstawicieli naukowych (najchętniej magistrów farmacji) na następujące województwa: pomorskie, kieleckie, olsztyńskie, warszawskie, łódzkie, Warszawa — miasto.

Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty i życiorysy wraz z odpisami świadectw prosimy składać do Wydziału Personalnego. 3010-K

NA
MARGINESIE

Bardzo prosty sposób

Tym postulatom, związanym z uczelniami towarzyszyć muszą warunki, obejmujące życiowe sprawy studentów, mianowicie to: rozbudowa systemu stypendiów, rozbudowa domów akademickich, burs i stołówek, udostępnienie pomocy naukowych.

Świadczenia w tym zakresie zwiększą dopływ młodzieży chłopskiej i robotniczej do wyższych uczelni, zamkniętych w Polsce przedrewersniowej dla synów klasy pracującej.

Wprowadzenie omówionej reformy w życie wymagać będzie wiele jeszcze pracy zainteresowanych ministerstw, organów wyższych uczelni i organizacji młodzieżowych. Potrzebne tutaj akłady i wysiłki muszą być jednak odjęte, urzeczywistnienie bowiem przyszłych planów gospodarczych zależy przede wszystkim od ludzi, którzy mają współdziałać w ich układaniu i wykonywaniu. Wychowanie i wykształcenie tych ludzi jest przeto jednym z najpilniejszych zadań dnia dzisiejszego.

KOLEKCJA PASOŻYTÓW WSI DOLNOŚLĄSKIEJ

Od naszego korespondenta

Miedzy Wrocławiem a białym maszyem Sobótki, zwanej inaczej Słę zagórą, rozciąga się kilka gmin przeciętych szarymi wężami, licznych, do skonałych asfaltowych szos.

Pola w jesiennej krasie osnute są mgłami i zwienną pajęczyną babiego lata. Co kilka kilometrów spotyka się solidne zabudowania wiosek, wypełnione odgłosami młocki.

Po tętniącym życiem Wrocławu wydają się one oazami spokoju. Niestety, są to tylko pozory. We wsi dolnośląskiej czuje się narastający konflikt. Bo jak pogodzić panoszenie się pasożyta chłopca - bogacza, dążącego bezwzględnie do uwielokrotnienia swych i tak niemałych zysków — kosztem chłopca biednego? Coraz bardziej mało i średniorolny chłop zdaje sobie sprawę z tego, że nie po to się Polskę Ludową budowało, żeby z niej bogacz korzystał ciągnąc z krzywdą dla niego.

Oto pierwsze z brzegu fakty.

LIChWIARSKA OPLATA ZA MŁOCKĘ

Bogaci gospodarze i zarazem właściciele wszelkich potrzebnych rolnikowi maszyn, pobierają za młockę 7 — 10% zboża, całodziśne utrzymanie, plus opłata za energię elektryczną, względnie paliwo, jak: ropa, węgiel, oliwa itp.

W gminie Gniewchowie ma to nawet formę „prawna” — dzięki ob. Stankowi, przewodniczącemu GRN, który przeformował tę „uchwałę” dla siebie i swoich majątkowych kumrów.

„SĄSIEDZKA POMOC”

Nie najlepiej przedstawia się sytuacja na odcinku tzw. sąsiedzkiej pomocy w orce. Zamiast przewidzianych 16 kg zboża, pobierają bogaci gospodarze więcej od 3.000 do 3.900 zł dziennie od pary koni.

W gromadzie Oporów, gmina Smolec, ob. Wojtecki żąda 3.500 zł od 1 ha i to płatne z góry.

W gromadzie Mańców Wielki, gmina Kąty, wdowa, właścicielka 6 ha, za pomoc w orce musiała zapłacić sąsiadom 30.000 zł.



W woj. warszawskim już obsiano 80% gruntów ornych

W większości powiatów woj. warszawskiego dzięki sprzyjającej ostatnio pogodzie, zdolano już obsiać ok. 80 proc. gruntów ornych. W początkach października spodziewane jest zakończenie siewów w powiatach o lepszej glebie. W powiatach zaś o glebie cięższej siewy zakończą się do 10 października.

Zboże siewne kwalifikowane w woj. warszawskim rozdysponowano całkowicie. Część powiatów jak płocki, grójcki i miński zakupiły kilkadziesiąt ton zbóż kwalifikowanych poza przydziałem Min. Rolnictwa, co świadczy wybitnie o wzrastającej popularności używania do siewu nasion kwalifikowanych.

Nad całkowatym akcją siewną czu-

Kierownictwo PMS w Poznaniu nie dostrzega swych błędów

Typowym przykładem jak dalece zakłady pracy i ich kierownictwo unikają samokrytyki i niejednokrotnie zamykają oczy na własne błędy i niedociągnięcia, jest wytwórnia Polskiego Monopoli Spirytusowego w Poznaniu.

Długo, niekiedy przedstawiciel prasy informował się o stosunkach panujących wewnątrz zakładu, tylekroć otrzymywał nieodmienne odpowiedzi, że wytwórnia wykonuje plan w 100%, że dyrekcja, partie polityczne i Rada Zakładowa pracują w najlepszej zgodzie i że robotnicy nie mają powodów do skarg. Tymczasem rozejrzawszy się dokładnie i poddawszy bardziej wnikliwej analizie stosunki, jakie łączą załogę robotniczą z kierownictwem, można dojść do

W Żurawiu, Gminna Spółdzielnia Związku Samopomocy Chłopskiej wypożyczała traktory tylko bogatym gospodarzom, którzy z kolei robią na wypożyczeniu własnych koni niezłe interesy. Np. ob. Żurawski za obróbkę 2 ha, liczy 28 dniówek.

PRZYWILEJE

W gminie Kąty w gromadzie Mokry Dwór, nielawo jest żyć biedako-

wi, nie mającemu łaski u sołtysa, Opałńskiego Michała, który potrafi tak rozłożyć wszelkie ciężary, żeby ominąć bogatego kuma, nawet w takich rzeczach, jak nocne warty.

Poza tym dzięki protekcji wójta, ob. Krukowskiego, korzysta sam Opałski z 20 ha łąki, mając 9 ha ziemi i komplet maszyn.

Wójt gminy Katarzyn, Krukowski,

ZAŁOGA „MIRKOWA” odwołuje się do Komisji Specjalnej

Fabryka Papieru w Jeziornej znana jest jako jedna z najstarszych papierni w Polsce, produkująca papiery najwyższych gatunków.

Do wyrobu szlachetnych papierów potrzebne jest odpowiednie uzbrojenie i umundurowanie maszyn papierniczych. Przemysł papierniczy jest w ciągłych kłopotach, gdyż potrzebne są, czy filce trzeba importować z zagranicy.

W ostatnim czasie Fabryka Papieru w Jeziornej otrzymała zawiadomienie z Centrali Zaopatrzenia, iż filce na które czekała dłuższy czas nade-

szły i są do odebrania w Firmie „Hartwig”. Przedstawiciel fabryki w osobie tow. Jana Tużina pojechał po odbiór tak długo oczekiwanych filców.

I cóż się okazało? Filce są, ale nie zdane do użycia, ponieważ zostały zmagazynowane razem z jakimś kwasem żrącym, który zniszczył bezpowrotnie większą część z trudem zdobytych filców.

Wiadomość o zniszczeniu filców załoga „Mirkowa” przyjęła z wielkim oburzeniem, żądając aby tą sprawą zajęła się Komisja Specjalna. (Nied.)

JAK ZOSTANĄ WYKORZYSTANE KREDYTY NA POPRAWĘ WARUNKÓW BYTU KLASY ROBOTNICZEJ

W całym kraju odbywały się konferencje czynników samorządowo-administracyjnych, przedstawicieli partii politycznych i związków zawodowych w sprawie właściwego wykorzystania kredytów przyznanych przez Radę Państwa na poprawę warunków bytu klasy robotniczej.

WOJ. ŚLĄSKO - DĄBROWSKIE 700 MILIONÓW

Do końca br. samorządy terytorialne w województwie śląsko-dąbrowskim zużytkują 500 milionów zł z dotacji Rady Państwa na poprawę warunków mieszkaniowych klasy robotniczej. Dalszych 200 mil. zł przyznanych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wykorzystają władze przemysłowe na remont i odbudowę osiedli robotniczych.

Sprawa podziału i należytego wykorzystania tych sum była przedmiotem specjalnej konferencji z udziałem wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego, przewodniczącego Woj. Rady Narodowej Tkoczka, przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich partii robotniczych PPR i PPS oraz OKZZ. W konferencji uczestniczyli również starostowie, przygłenci miast wydzielonych oraz przewodniczący Rad Narodowych, naczelnicy Wydziałów Budowlanych, architekci i inżynierowie drogowi.

Omawiając zagadnienie wykorzystania kredytów w województwie śląsko-dąbrowskim gen. Zawadzki uważał za zasadnicze, by każdy złoty użyty został z rozwagą i celowością wyłącznie na cele doradźczej poprawy warunków mieszkaniowych robotników, a więc na konieczne remonty domów, doprowadzenie do osiedli światła, wody i kanalizacji, na naprawienie dróg wiodących do zakładów pracy itp.

A oto kilka przykładów jak wykorzystane będą kredyty na poprawę warunków mieszkaniowych mas ro-

botniczych w okręgu śląsko-dąbrowskim.

W POWIECIE KATOWICKIM na remont indywidualnych mieszkań robotniczych przeznaczono 7 i pół mil. zł, na remont ulic w osiedlach i dróg do zakładów pracy 17 milionów złotych. Remont kanalizacji pochłonie 7 i pół miliona zł. Na zadziwienie ulic w osiedlach robotniczych przeznaczono 5 mil. zł.

Wykorzystanie kredytów przysługujących zostało do najistotniejszych potrzeb miejscowych, tak np.

W POWIECIE TARNOWSKIE GÓRY

Na uporządkowanie dróg i ulic przeznaczono kwotę 13 milionów zł. Na remont mieszkań w barakach robotniczych w Radzionkowach wyasygnowano 2 mil. zł. W osiedlu robotniczym Brzezinka (pow. Gliwice), pozabawionym dotychczas własnej piekarni, zbudowana zostanie kosztowność 2 i pół mil. zł piekarnia spółdzielcza, która zaspokoi potrzeby 230 rodzin robotniczych zamieszkałych w osiedlu. W osiedlu Wilcze Gardło kosztowność 6 i pół mil. zł zakończona będą prace przy budowie Domu Kultury. Znaczący należy, że osiedle to zamieszkuje ponad 1.300 górników repatriantów z Francji. Szczególną uwagę na remont kolonii robotniczych skierowano w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie osiedla robotnicze znajdują się w opłakanym stanie.

Nad celowym wykorzystaniem kredytów czuwać będą w województwie śląsko-dąbrowskim specjalne komisje złożone z przedstawicieli rad narodowych, partii politycznych i związków zawodowych.

GÓRNICZY SAMI POMOGA

W związku z przyznaniem 700 milionów zł w ramach dotacji Rady Państwa i kredytów, uchwalonych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na poprawę komunalnych warunków bytu robotników w okręgu przemysłowym śląsko-dąbrowskim, Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników polecił swym oddziałom i radom zakładowym dopilnować aby remontami objęte zostały wszystkie domy, w których komisje Związku Zaw. Górników stwierdziły uprzednio braki w wewnętrznych urządzeniach, uszkodzenia dachów, kłaski schodowej itp.

Dla zabezpieczenia interesów gór-

obsiewa 20 ha, a podatek i FOR płaci z 8 ha.

Podsołtys Grabowski Rafał, z gromady Kaplin, płaci podatki od 4 1/2 ha, obsiewając 15—20 ha.

W gminie Sobótka, gr. Strzeblów, ob. Kormańczukiewicz, mając 15 ha, w tym 4 ha sadu, płaci tylko od 6 1/2 ha.

W jednej z gromad gminy Olszaniki w ten sposób „ukryto” 1.400 ha ziemi, a pełne podatki płacili tylko najbiedniejsi.

Poza tym celem wymigania się od płacenia godziwego podatku, chwycono się fikcyjnego podziału gospodarstwa — rzecz prosta — między najbliższych (np. ojciec i syn).

Większość wymienionych to dawni mikołajczykowcy, którzy choć przeszli do SL, w rzeczywistości pozostali wrogami Polski Ludowej.

Tych kilka faktów (a można byłoby przytoczyć ich znacznie więcej), świadczą wymownie o tym, jak bardzo zabagnione są stosunki na wsi, jak bardzo na czasie były postanowienia naszej Partii w sprawie walki z wyzyskiem kapitalistycznym na wsi.

MAJA SZULECKA

W 5-tą rocznicę bitwy pod Lenino Szlakiem marszów Armii Radzieckiej i Polskiej

W piątą rocznicę bitwy pod Lenino odbędzie się w całej Polsce w dniu 17 października br. masowa akcja marszów pod hasłem „Młodzi polska maszeruje szlakiem zwycięstw żołnierzy Armii Radzieckiej i Polskiej”, zorganizowana przez komendę główną i wojewódzką Powszechną Organizacji „Służba Polsce” oraz poszczególne organizacje społeczne.

W akcji tej udział weźmie cała mło-

dzień zorganizowana w szeregach „Służby Polsce”.

Dla brygad „SP”, które w marszach osiągną najlepsze wyniki komenda główna i wojewódzka „Służba Polsce” przeznaczyła liczne nagrody.

Udział junaków i junacek „SP” w uroczystościach będzie manifestacją uczucia wdzięczności za wyzwolenie naszego kraju przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie od okupacji i niewoli.

20.000 chłopów-peperowców z Rzeszowskiego omawia uchwały sierpniowego Plenum

W ciągu ubiegłej niedzieli staraniem Komitetu Wojewódzkiego PPR w Rzeszowie odbyły się zebrania gromadzkie w 425 wsiach woj. rzeszowskiego. OKOŁO 20.000 CHŁOPÓW — CZŁONKÓW PPR, uczestniczących w zebraniach, wysłuchało sprawozdania z sierpniowego Plenum KC.

W dyskusji chłopcy wskazywali na

konieczność walki z wyzyskiwaczami wiejskimi, domagając się usunięcia bogaczy wiejskich z kierowniczych stanowisk na wsi.

Działacze wiejskiej PPR-owcy zgodnie podkreślili, iż uświadomiona forma gospodarki estatecznej zlikwiduje wyzysk biedoty wiejskiej.

Robotnicy bydgoscy śpieszą z pomocą mało- i średniorolnym chłopom

Peperowcy z fabryki traków w Bydgoszczy, dążąc do pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, przystąpili

do organizowania akcji niesienia pomocy chłopu mało- i średniorolnemu przez rozłożenie fachowej opieki nad powiatowymi i gminnymi ośrodkami maszyn rolniczych.

Robotnicy — peperowcy z fabryki traków zobowiązali się do otoczenia opieką ośrodków maszyn rolniczych w Sienku w pow. bydgoskim oraz w Złotnikach Kujawskich w pow. inowrocławskim.

Za przykładem peperowców z fabryki traków poszli robotnicy z pomorskiej fabryki budowy maszyn i z fabryki sygnałów kolejowych. 5-osobowe robotnicze brygady partyjne, składające się z fachowców, wyjeżdżać będą w dni wolne od pracy — w niedziele lub święta — do ośrodków i gmin wziętych w opiekę.

Na konferencji kierowników gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Grudziądzu wyrażono uznanie dla inicjatywy robotników grudziądzkich, którzy dobrowolnie zgłosili się do naprawy maszyn i narzędzi w ośrodkach maszynowych w powiecie. Robotnicy grudziądzcy wyjeżdżają co niedzielę do ośrodków w gminach Łasin, Radzyń, Pleski, Grupa i Świerkocin, gdzie dokonują niezbędnych napraw lub uzupełnień brakujących części maszyn.

uznanie za zrozumienie potrzeb ludności robotniczej.

Wniosek został przyjęty długotrwałymi oklaskami.

GDANSK — 63 MILIONY

W Gdańsku odbyła się konferencja prezydium MRN z współudziałem władz samorządowych OKZZ, partii politycznych, delegatów organizacji i społeczeństwa.

Tematem obrad był rozdział kredytów w sumie 63.550 tys. zł, przydzielonych dla Gdańska z sumy, uchwalonej przez Radę Państwa na rzecz polepszenia bytu klasy robotniczej. Z dotacji tej, w wyniku konferencji, przeznaczono m. in. 40 mil. zł na remonty robotniczych domów mieszkalnych, 5 mil. zł na naprawę ulic w dzielnicach robotniczych, 3 mil. zł na zakładanie, względnie rozbudowę przedszkoli dla dzieci robotników, 2 mil. zł przeznaczono na rozbudowę wodociągów i kanalizacji, 3,5 mil. zł na odbudowę mostów i 8 mil. zł na odbudowanie urządzeń gazowych. Powołano specjalną komisję, która zająłaby się szczegółowym rozdziałem kredytów oraz kontrolą wykonywanych prac. Na czele komisji stanął prezydent miasta Gdańska ob. Nowicki.

Ogółem z sumy 40 mil. zł zostanie odremontowanych 49 najbardziej zniszczonych domów.

Troska o kobietę pracującą tematem narady aktywistów naszej Partii

D 29 WRZEŚNIA br. odbyło się w Warszawie rozszerzone posiedzenie Wydz. Kobięcego KC PPR z udziałem kierowniczek wydz. wojewódzkich i referentek zarządów w głównych związkach zawodowych kluczowych gałęzi przemysłu. Tematem obrad była analiza pracy wydziałów kobiecych w świetle uchwał sierpniowego Plenum KC i nakreślenie programu realizacji tych uchwał na odcinku pracy wśród kobiet.

Referat wygłosiła kierowniczka Wydz. Kobięcego KC PPR tow. Orłowska, poddając krytyce niedociągnięcia i braki w pracy wśród kobiet. Prelegentka stwierdziła, że do Polskiej Partii Robotniczej należy 190.717 kobiet, w związkach zawodowych zrzeszonych jest 823 tys. 433 kobiety, w Samopomocy Chłopskiej — 116 tys. 823, objęte w 5.347-ku kolach, w Lidze Kobiet — 730 tys., zrzeszonych w 3.981 kolach.

Organizacje te zdołały wysunąć i przeszkolić aktyw kierowniczy, liczący obecnie kilkanaście tysięcy kobiet.

POMOC W CODZIENNYCH BOLĄCZKACH

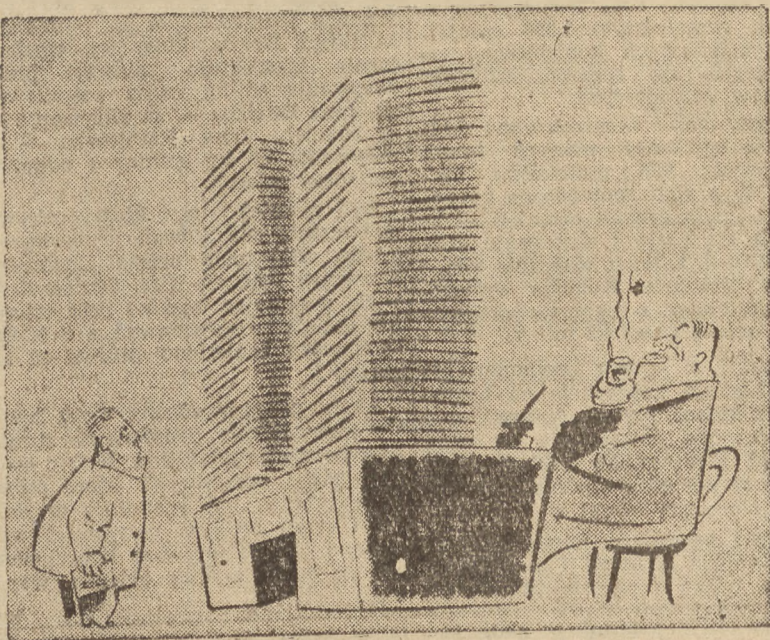
Mimo tych osiągnięć stan pracy wśród kobiet należy uważać za niezadowolający. Brak jest pracy kolegiatnej, brak kontroli wykonania powziętych uchwał, zbyt słaba jest działalność wydziałów w kierunku ideologicznego szkolenia aktywów kobiecego, niedostateczna jest praca nad kształceniem robotnic i chłopek pracujących w celu wysuwania ich na kierownicze stanowiska.

Zupełnie niedostateczna jest troska i pomoc udzielana kobietom pracującym w jej codziennych bolączkach, co świadczy o oderwaniu poszczególnych wydziałów kobiecych od szerokich mas pracujących. Daje się zauważyć w niektórych ogniskach pracy uleganie naciskowi drobnomieszczańskich wpływów.

Podstawą pracy Wydziałów Kobiecych są szerokie rzesze robotnic i chłopek mało i średniorolnych oraz rzesze żon robotników. Z bazy tej wydziały kobiece winny czerpać swoje kadry i swój aktyw.

AKTUALNE ZAGADNIENIA

Kierownik wydz. organizacyjnego KC PPR tow. Alster zapoznał obecnych z aktualnymi zadaniami, jakie stoją przed członkami Polskiej Partii Robotniczej.



Fan Naczelnik „urzędzie”

(rys. Jan Lenica)

Oprócz pieczywa i maki — cenniki na 1 bm. — bez zmian

Nowe cenniki artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, obowiązujące od dn. 1 października br. wnoszą tylko zmiany w zakresie pieczywa, maki i innych przetworów zbożowych, w związku ze zmianą norm przemiału i normalizacją wypięku pieczywa.

Ceny wszystkich innych artykułów, uwzględnianych w cennikach, pozostają bez zmiany.

Maksymalne ceny detaliczne na ziemniaki wprowadzone będą do cenników prawdopodobnie dopiero na 15 października, ustalenie bowiem tych cen może nastąpić dopiero w okresie zwiększonej podaży, oczekiwanej w pierwszej połowie bież. miesiąca.

ZA GĘSI OTRZYMujemy DEWIZY

67 TYSIĘCY DROBIU ZAGRANICĘ
WYSYŁA ROCZNIE TUCZARNIA NA ZASPIE

Niejednokrotnie już podziwiano na ulicach Wrzeszcza stada białych gęsi, maszerujące ruchomą krzykliwą falą. Nie wszyscy jednak wiedzą, że przywieziono je z woj. białostockiego albo łódzkiego i odbywają one ostatnią swoją podróż do tuczarni na Zaspie, skąd zapakowane w skrzynki eksportowe popłyną do Anglii.

Gęsi z woj. gdańskiego przyjeżdżają na miejsce bardziej luksusowo, samochodami, lub na platformach w wygodnych klatkach, obficie wymoszonych siomą. O wszystkie te wygody dba „Bekon Gdański”, prowadzący skup w terenie. Na Zaspie dniem i nocą słychać hałasliwe gęganie, a zgiełk musi być tam niemały, jeśli się weźmie pod uwagę, że krzyczy naraz ok. 14 tysięcy ptaków.

Nowe i regularne połączenie z USA

W związku ze stale rosnącymi obrotami towarowymi porty polskie uzyskują nowe regularne połączenia żegluga. Ostatnio duńskie tow. okrętowe Det Forende Damskibs - Selskab łączące się z Skandinavien - American Line wznowiło przedwojenną linię regularną łączącą Gdynię i Gdańsk z Nowym Jorkiem, Galveston (Houston) i Nowym Orleansem.

Eksploatacja nowej linii żegluga została rejsom motorowca „Argentina”, który wypłynął z Gdyni dnia 12 ub. m. Dnia 29 ub. m. drugi z kolei M.S. „Maine” zabrał z Gdańska do Miami pierwszy po wojnie ładunek polskich suszonych wyrobów buraczanych.

20 bm. przybędzie do Gdyni M.S. „Urugwaj” i 3 listopada - MS „Bołwia”. Generalnym agentem nowej linii na Polskę jest firma maklerska „Gama” w Gdyni.

Regaty zatokowe zakończą sezon żeglarski

Korzystając z ostatnich pogodnych dni Jacht - Klub Polski urządził na zakończenie sezonu regaty zatokowe. Impreza ta odbędzie się w niedzielę 3 października o godz. 9.

Regaty odbędą się systemem trójkowym na trasie Gdynia - Sopot - Gdynia. Udział w nich wezmą wszystkie kluby zgłaszające do tej imprezy szereg swoich jednostek.

Niedzielne regaty będą ostatnią imprezą żeglarską w tegorocznym sezonie. Po ich zakończeniu jachtkluby przystąpią do remontów i konserwacji swoich jednostek oraz do przeszkolenia teoretycznego.

Jeszcze jeden zdrajca stanie przed sądem

8 bm. Sał Okr. w Gdyni będzie rozpatrywał sprawę Leona Domskiego, oskarżonego o działanie na szkodę partyzantów i osób cywilnych oraz przynależność do hitlerowskiej organizacji NSDP.

Domski jest obywatelem drugiej grupy listy narodowościowej. Jako podejrzany o sympatie proemieńskie, oskarżony został jeszcze na kilka dni przed wkroczeniem Niemców na teren pow. morskiego, aresztowany przez władze polskie. Na skutek denuncjacji Domskiego został aresztowany m. in. przez gestapo Jan Wośki, którego rostrzelano w Piaśnicy.

Oskarżony został powołany do wojska niemieckiego i brał czynny udział w walkach z partyzantami i oblachach na terenie byłej G. G.

Dostać się do tuczarni nie jest tak łatwo. Każdy nowy przybysz musi odbyć parotygodniową kwarantannę, zapobiegającą epidemii. Gęsi zdrowe lub chore przesyła się z miejsca do szpitala, gdzie kwalifikowana „gęsia sanitariuszka” troszczy się, by której z nich nie stała się krzywda. Pod troskliwą opieką szybko wracają do zdrowia. Nic dziwnego zresztą, ptaki bowiem najczęściej chorują w podróży na łapki, które im drętwieją pod naciskiem dość dużego ciężaru ciała.

TUCZENIE I KAPIEŁ

Po kwarantannie rozpoczyna się tuczenie. Od 4 do 6 tygodni gęsi spędzają czas w klatkach. Cały rozległy plac tuczarni zastawiony jest gęsto odkrytymi kłatkami, w których aż roi się od białych upierzonych lokatorów. Obok klatek przebiegają czyste betonowe chodniki i ścieki wysypiane wapnem, zabijającym bakterie. Gęsi najbardziej łakome są w pierwszych dniach i do czysta opróżniają koryta z owsem, a potem zaczynają porastać tłuszczem. Gęsi zjadają w tuczarni średnio 8 ton samego owsa dziennie, a stanowi on zaledwie 60% podawanego im pokarmu.

„Dojrzałe” już gęsi przewozi się do położonej w pobliżu przetworni. Tu każdy ptak odbywa kąpiel w basenie, myjąc pióra do lśniącej białości. Nazywa się to „ostatnią kąpielą”, po której następuje ciężka operacja, jaką jest 24-godzinna głodówka.

Nawet najbardziej spokojna gęś nie chce jej znieść bez protestu. Nic dziwnego przeto, że od hałasu aż uszy bolą. Oba te zabiegi ułatwiają znacznie dalszą pracę, pozwalając na utrzymanie jakości piór, poszukiwanych również na rynkach zagranicznych.

GOTOWE NA EKSPORT

Po zakończeniu wstępnych zabiegów zalogu tuczarni sprawdza wagę każdego ptaka. Jest to ważny obrządek, bo w myśl umowy handlowej nie może on ważyć mniej niż 3 kg. Nie odpowiada wtedy angielskim apetytom, które zawsze są duże i wystrzone na co większe kaski. Mniejsze ptaki zjadamy w kraju, lub eksportujemy do Czech.

Mistrzem uboju jest ob. Szynko. Stosuje on francuską metodę - szybką i bezbolesną. Obok mistrza pracuje 4-osobowa brigada, do której obowiązków należy również wyrzucanie dużych piór ze skrzydeł. I one też popłyną zagranicę, gdzie posłużą za ozdobę pretensjonalnym damom angielskim. Jest to towar poszukiwany w Anglii tak samo jak same gęsi. Praca odbywa się sprawnie i cicho. Czasami tylko odezwie się głośniejsza rozmowa w położonej obok skubalni, gdzie około 60 kobiet wykonuje „ostatnią toaletę” ptaków.

Na ogół kobiety mają mało czasu na rozmowy. Zarabiają od sztuki i każda chce oskubać więcej gęsi, a roboty zepsuć nie można, gdyż jest

wtedy gorzej opłacana. Ob. Kopicowa w ciągu 8 godzin skupie średnio 10 gęsi, a jak są „dobre”, tzn. o wyrośniętym pierzu nawet 12. Podobnie zresztą jest z ob. ob. Radkiewicz i Brodzikową. U nich ob. Dawidowa, odbierająca i oceniająca robotę, nie znajduje defektów, umniejszających wartość ptaka.

Robotnice pracujące bez uszkodzeń otrzymują specjalnie lepsze wynagrodzenie. Szybkość i jakość pracy są uzależnione od uprawy, nie przeto dziwnego, że przodownicami są pracownice, które nabyły wprawy już w sezonie ub. roku.

A później odbywa się patroszenie, przy asyście lekarza, pakowanie w białe pergamin i skrzynki, po czym ptaki wędrują na statek za morze. Jedynie ich tłuszcz pozostaje w kraju. Ilość ptactwa eksportowanego w tym roku przez tuczarnię na Zaspie wyniesie 50 tys. sztuk gęsi, 10 tys. sztuk kur, 5 tys. kaczek i 2 tys. indyków. Liczba ta jest znacznie większa niż w roku ubiegłym, w którym wyeksportowaliśmy tylko 30 tys. gęsi. W latach przyszłych eksport drobiu będzie wzrastał równocześnie z rozwojem hodowli.

Co słysząc w zagranicznych portach

BILANS PŁATNICZY DUŃSKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ

Według ogłoszonych ostatnich statystyk, zarobek duńskiej marynarki handlowej z tytułu przewozu zagranicznych ładunków wzrósł w roku 1947 do sumy ok. 530 milionów koron duńskich. Do sumy tej dochodzi 15 milionów koron, z tytułu przewozu pasażerów na duńskich statkach. Łączne dochody duńskiej floty były w r. ub. o 15 milionów koron wyższe, niż w roku 1946, co należy przypisać powiększeniu się ogólno-tonażu floty.

Wydatki duńskich statków w związku z pobytem w obcych portach wyniosły 220 milionów koron, natomiast wpływy od obcych statków, zawiązanych do portów duńskich, dały łącznie 50 milionów koron.

GWAŁTOWNY WZROST BRYTYJSKIEGO EKSPORTU WĘGLA

Jak wynika z ogłoszonych niedawno statystyk, brytyjski eksport węgla w ciągu ostatnich miesięcy uległ gwałtownej zmianie. W 29 pierwszych tygodniach br. eksport brytyjskiego węgla wyniósł o 2,6 mil. ton więcej niż w ciągu całego roku 1947. Wraz z eksportem węgla bunkrowego Anglia wyeksportowała w ciągu 29 tygodni br. ponad 8 mil. ton węgla. Zauważyć należy, że eksport ten odbywa się częściowo kosztem rynku wewnętrznego.

STOCZNIE ANGIELSKIE BUDUJĄ STATKI DLA PORTUGALII

W ramach realizacji zamówień na stoczni w „Blyth” spuszczono na wodę statek „Horta” (3511DWT) przeznaczony dla Portugalskiego Towarzystwa Żeglugaowego „Correadores”.

Accoreados”. W tym samym czasie opuścił stocznię Doford w Sunderland statek „Braga” (7.000 DWT) przeznaczony dla innego Towarzystwa Portugalskiego „de Comercio”.

Ogółem stocznie angielskie mają wykonać dla portugalskich towarzystw żeglugaowych 27 jednostek.

ZYSKI FIŃSKIEJ FLOTY

Jak podaje fińskie ministerstwo żegluga, flota handlowa Finlandii osiągnęła w ubiegłym roku zysk brutto, z przewozu ładunków własnych i zagranicznych, w wysokości przeszło 4 miliardów marek. Po odliczeniu kosztów własnych pozostaje suma 2,6 miliardów marek, która zasiliła bilans płatniczy Finlandii.

MASZYNA DO TRYMOWANIA ZBOŻA NA STATKACH

W Stanach Zjednoczonych została opatentowana maszyna do trymowania zboża na statkach. Pozwala ona na znacznie szybsze załadowanie, przy mniejszych kosztach, większych ilościach zboża niż przy trymowaniu ręcznym. Dzięki temu nowemu urządzeniu zostały ostatnio ustanowione nowe rekordy załadunku zboża w porcie Filadelfii.

PODWOJENIE IMPORTU RUDY SZWEDZKIEJ DO NIEMIEC ZACHODNICH W 1949 r.

Zgodnie z podpisaną we Frankfurcie nad Menem umową handlową w roku 1949 Szwecja dostarczy Niemcom 3,5 mil. ton rudy, co w porównaniu z zapowiedzianą na rok bieżący ilością 1,75 mil. ton oznacza 100 procentowy wzrost. Przewiduje się, iż eksport rudy w roku bieżącym będzie mniejszy od przewidzianego kontyngentu o ok. 250 tys. ton.

Ziemniaków i warzyw dostarcza spółdzielnia „Zgoda”

Spółdzielnia „Zgoda” przygotowała już wszystko do akcji zaopatrzenia świata pracy w ziemniaki na okres zimowy. Właściwa akcja rozpocznie się 1 października.

Celem zapewnienia odbiorcom dobrej jakości ziemniaków, każdy nadchodzący dla spółdzielni wagon będzie sprawdzany. W ten sposób świat pracy będzie mógł nabyć zdrowe i suche, dojrzałe ziemniaki.

Spółdzielnia „Zgoda” posiada dwa składowiska ziemniaków: „Argo” przy ul. Jana z Kolna Nr 12. Dla ludności zamieszkującej w dzielnicach robotniczych sprzedaż odbywać się będzie wprost z wagonów w Orlowie, Chyloni i na Oblużu.

Niezależnie od tego wszystkie sklepy „Zgody” prowadzić będą sprzedaż detaliczną. Cena ziemniaków w detalu wynosi 8 zł za kg. W specjalnych punktach sprzedaży przy kolei, w ilościach od 100 do 1.000 kg - 720

zł, powyżej 1.000 kg - 684 zł za 100 kg.

Dostawa ziemniaków w zupełności pokryje zapotrzebowanie. Centrala Rolniczo - Handlowa przeznaczyła na rynek gdyniński 10 tys. ton, prócz spółdzielni „Zgoda” również PCH posiada składnice „Plon” przy ul. Jana z Kolna, które na tych samych warunkach będą sprzedawać ziemniaki.

O prowadzonej akcji ziemniaczanej spółdzielnia powiadomiła już poprzez radę zw. zw. wszystkie rady zakładowe. Dotychczas zapotrzebowanie zgłosiła tylko Stocznia Rybacka. Poszczególne zakłady pracy i związki powinny zgłosić jak najszybciej zapotrzebowanie, ażeby dostawa mogła nastąpić jeszcze w październiku, a więc przed mrozami.

Prócz ziemniaków, spółdzielnia „Zgoda” zaopatrzyła świat pracy w kapuste, buraki, marchew i cebulę, które będą znajdować się również w składowniach i sklepach po cenach minimalnych. (A)

Nadleśnictwa Wybrzeża dostarczają opał ludności

Nadleśnictwa okr. gdańskiego pozyskały 600.000 m sześć. surowca drzewnego, wykonując plan roczny już w czerwcu. Wyrobiono przy tym 121.548 m sześć. drewna opałowego. Niezależnie od tego pozyskano przez zlikwidowanie bunkrów wojennych w lasach nadmorskich 41.154 m sześć. drewna opałowego. Wobec przedterminowego wykonania planu na bieżący rok gospodarczy, przystąpiono do wyrobki drzewa na poczet przyszłego roku. Do 1 września wyrobiono 53.920 m sześć. drewna.

Pozyskane drewno z br. jak i remanentu z roku ub. dały ca 574.000 m sześć. użytku, z którego dostarczono

ponad 242.000 m sześć. do przetarcia w tartakach oraz większe ilości kopalniaków dla przemysłu węglowego, papierowi dla przemysłu papierniczego, podkładowi i słupów dla PKP, pocztę oraz zjednoczeń energetycznych oraz 15.000 m sześć. drewna na odfucową wsi i miasteczka.

Do 1 bm. sprzedano około 173 tys. m. p. drewna opałowego. Pozostające zapasy zapewniają pokrycie zapotrzebowania ludności w suchy opał na zimę. Drewno jest sprzedawane we wszystkich nadleśnictwach bezpośrednio każdemu odbiorcy w ilościach do 30 mp.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA poleca

ekstrakt drożdżowy „BEVIT”

- „BEVIT” jest witaminowym wyciągiem z drożdży, przygotowanym w postaci smacznej przyprawy do potraw.
- „BEVIT” pomaga w chorobach spowodowanych brakiem witamin „B”.
- „BEVIT” działa skutecznie w chorobach nerwowych i skórnych w zmęczeniu i nerwowości.
- „BEVIT” pobudza apetyt i polepsza trawienie, ułatwia odżywianie chorych i osłabionych.
- „BEVIT” u dzieci przyspiesza wzrost, dostarcza ustrojowi pierwszorzędnej białka i soli mineralnych.
- „BEVIT” w ciąży i karmieniu zapobiega niedożywieniu i przemęczeniu.

Sposób użycia:

- JAKO SMAROWIDŁO NA CHLEB: ekstrakt sam lub z masłem, serem itp. (w stosunku 1 : 10)
- JAKO SOS: 1 — 2 łyżeczki od herbaty na filiżankę wody.
- JAKO PRZYPRAWA: do zup, jarzyn, jaj, mięsa itp.

DO NABYCIA

WE WSZYSTKICH HURTOWNIACH SPOŻYWCZO - PRZEMYSŁOWYCH P.C.H.

SKŁADNICACH DROŻDŻY

2990 K

Zwiedzajcie Wystawę ZO

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Morskich ogłasza PRZETARG

- na wykonanie nowych uzwojeń z drutu miedzianego 4-ech silników elektrycznych, trójfazowych, asynchronicznych o następujących charakterystykach:
- 1. Moc 24 KW — 945 obr./min. — napięcie 380/220 — pierścieniowy — przewinięcie sto jana.
- 2. Moc 18 KW — 960 obr./min. — napięcie 380/220 — pierścieniowy — przewinięcie sto jana.
- 3. Moc 15 KW — 960 obr./min. — napięcie 380/220 — pierścieniowy — przewinięcie sto jana i wirnika.
- 4. Moc 12 KW — 1.420 obr./min. — napięcie 600/380 — krótkozwarty — przewinięcie sto jana.

Silniki znajdują się w Warsztatach Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno - Morskich, Gdańsk-Ostrów (Holm). Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie Przedsiębiorstwa do dnia 11. X. 1948 r. do godz. 15-tej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 12. X. 1948 r. o godz. 9-tej. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wybór oferty, niezależnie od złożonych ofert, oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów.

LOKALU BIUROWEGO

kilkopokojowego ca 200 m kwadratów możliwie w centrum Gdańska, natychmiast do objęcia.

Poszukuje poważna instytucja na Wybrzeżu. Oferty składać: „Prasa” Wrzeszcz, Barlickiego 15 pod „4985”.

1346-WK

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU PAŃSTWOWE TECHNICUM KORESPONDENCYJNE

Szkolenie zawodowe pracowników handlowych kształci i daje uprawnienia czynnym pracownikom handlu i kandydatom do zawodu handlowca.

Zapisy przyjmuje Biuro Technicum Warszawa, Sienna 16, II p., tel. 8-29-27 (Siedziba Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych R. P.).

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA WYMIAROWE	w tekście	za tekstem	nekrologi
do 70 mm za 1 mm szer. 1 szp.	60.—	30.—	25.—
od 71 do 120 mm za 1 mm szer. 1 szp.	70.—	35.—	30.—
od 121 do 200 mm za 1 mm szer. 1 szp.	85.—	45.—	40.—
od 201 do 300 mm za 1 mm szer. 1 szp.	110.—	55.—	50.—
powyżej 300 mm	130.—	70.—	110.—

Ogłoszenia drobne: 30.— zł za słowo, poszukiwanie pracy - 15.— zł za słowo. Minimum 10 słów, maksimum 40 słów. Tłusty druk - 100 proc. drożej. Za niedzielę i święta 30 procent dopłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia kierować PKO - XI-54386 Biuro Reklam i Ogłoszeń „PRASA”.

Ogłoszenia przyjmują: WE WRZESZCZU - „PRASA” Barlickiego 15, tel. 412-16. W GDYNI - „PRASA”, Starowiejska 28, tel. 14-72. W GDANSKU - „PRASA”, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 316-33. oraz oddziały RSW „PRASA” we wszystkich miastach powiatowych.

1308 WB

OGŁOSZENIA DROBNE

PIZMOWCE, technicy, inżynierzy i inne skróty kwaterki kupujemy, dobrze płacimy „Alaska” Warszawa, Chmiel na 5. 1299 WK

ZGUBIONO dowód tożsamości na nazwisko Małkowskiego Stefana, Małkowskiego Stefana, 1237-VG

ZGUBIONO karte repatriacyjną, PUR Narwik i ważne dokumenty zagraniczne, Jan Jarosław Janczyński, Letniewo, Niciały 7. 1348 WK

ZGUBIONO odekret, wyrażony w wadany w 11 na 1947 na 1947 1356 WK

PRZED SEZONEM FILHARMONII WARSZAWSKIEJ

Leży przed nami parostonowa broszurka. Część I-a zawiera „Plan pracy Filharmonii Warszawskiej w I-ym kwartale sezonu 1948-49”, autorem jest dyr. Witold Rudziński, kierownik artystyczny FW. W części II-iej natomiast znajdujemy właściwy plan koncertowy, od dnia 1.X. do 31 XII br. Przyjrzyjmy się więc, czego się możemy spodziewać, a na co liczyć nie należy. Cel postawiono sobie zaiste bardzo piękny: „przyniesienie stołecznej publiczności symfonicznej jej dawnej świetności i europejskiego znaczenia”. Środkiem do jego realizacji stanie się praca do-tychczasowego zespołu, pod kierunkiem dwóch stałych dyrygentów: M. Mierzejewskiego i Z. Łatoszewskiego. Miejsce pracy — przebudowana (znowu?) sala Romy.

KONCERTY „DITTO”

„W sezonie 1948-49 przewiduje się koncerty w zasadzie dwa razy w tygodniu, wieczorne w piątki i poranki niedzielne — czytamy dalej. „Programy niedzielne będą dostępniejsze niż piątkowe, ale wcale ani nie gorsze ani nie zdawkowe. Po prostu poranki będą — jeśli tak można powiedzieć, bardziej klasycyzujące”.

Nie, nie można tak powiedzieć. Bo plan koncertów mówi coś wręcz innego. Do 1-go stycznia 1949 r. odbędzie się ogółem 12 poranków nie dzielnych. Z tego aż 10 oznaczono „ditto”, co przecież znaczy, że „po prostu” zostaną powtórzone programy piątkowe. Jednego koncertu nie oznaczono „ditto”, ale na 3 punkty programu dwa ma wspólne z poprzedzającym go piątkowym, a więc jednak i tutaj „ditto”? I tylko jeden jest rzeczywiście odmienny i rzeczywiście poukaszający. Wolimy użyć tego określenia, którego zdaje się nie lubić dyr. Rudziński. Nikt nas bowiem nie przekona, że uwertura Statkowskiego „Maria” jest bardziej „klasycyzująca” od Haendla Concerto grosso!

SPRAWY REPERTUARU

„Nowością tego sezonu będą specjalnie rozprowadzane bilety na koncerty przez zakłady pracy, związki zawodowe, artystyczne, szkoły itp.”. Taką wielką nowością to znów nie jest — robi się tak stale przy okazjach wszelkich imprez o charakterze „popularnym”. Bilety się „rozprowadza”, owszem, ale kto w poszczególnych zakładach pracy z nich korzysta? Jest tajemnicą Poliszynela, że: albo świąga się słuchaczy na takie koncerty prawie siłą, albo... sala świeci pustkami. Przykładów mielibyśmy aż za wiele. Rada? Tylko jedna: wychowywać młodzież w atmosferze zainteresowania muzyką, ułatwiać jej wszelkimi sposobami bywanie na koncertach. Ale tu znowu — repertuar i jeszcze raz repertuar! Pisaliśmy na innym miejscu o niestosowności tworzenia jakiegos „muzycznego ghett’a” dla mniej wyrobionych muzycznie słuchaczy. Jeżeli mają już być koncerty „specjalne” — to dawajcie na nich muzykę modernistyczno-formalistyczną, dla wtajemniczonych w jej skryte arka na znawców.

Dyr. Rudziński widzi dwa główne kierunki pracy FW. Jeden to „wychowanie słuchacza przez danie mu obok pozycji trudnych do słuchania rzeczy łatwiejszych”. Drugi to „odzwierciedlanie prądów żywej, wciąż rosnącej muzyki” oraz „kultywowanie najlepszych tradycji muzycznych polskich i obcych”.

Stuszenie! Podpisujemy się pod tym oburącz! Ale... jak to będzie wyglądało w praktyce, w planie koncertowym? Program otwarcia: Karłowicz „Oświęcimowie” (co to za nowość „Anna z Oświęcimia?”), Maklakiewicz, Woytowicz II Symfonia. Przepraszam — który utwór jest tu „łatwiejszy”? Koncert II —

rzeczywiście łatwiejszy. Ale znowu III: Haendel, Perkowski, Szymanowski. Łatwych (do słuchania!) rzeczy nie znajdujemy!

Czytamy dalej, że programy każdego koncertu, za wyjątkiem „okolicznościowych” a więc chopinowskich i rosyjsko-radzieckich (miesiące przyjaźni polsko-radzieckiej!) będą ułożone „możliwie najwszechstronniej”. W samej rzeczy kogoż nie ma w programie II koncertu: Karłowicz, Mozart, Różycki, Smetana, Musorgski. Całkiem niezwykłe wydaje się nam dalej połączenie mo-zartowskiego Requiem z Koncertem wiolonczelowym Saint-Saens’a.

Rozmach nowej dyrekcji FW budzi szczery podziw. Oprócz koncertów Bacha, Haendla, Corelliego, Vivaldiego — wszystkie symfonie Beethovena, Czajkowskiego Brahmsa, Borodina... Zaglądamy do encyklopedii Riemanna: bagatela, 21 symfonii! W tym ogromna większość dotąd przez orkiestrę naszą nie granych. No, no... Muzyka słowiańska? Proszę: szereg utworów rosyjskich. Specjalnie bogato przedstawiono na ma być dawna twórczość czeska (w XVIII), czemu? nie bardzo potrafimy zrozumieć.

WARTO PRZYPOMNIEĆ

„Program możliwie wszechstronnie uwzględni utwory polskie — starsze, nowe i zupełnie nowe. Będziemy się starali w dziedzinie twórczości polskiej wykorzystywać każdy utwór starszy, a prawie każdy utwór nowszy”. Oby nie było na odwrót! I wszystko to brzmi zbyt optymistycznie. Trzymamy jednak za

Wielki rozmach w dziedzinie oratoryjnej wygląda mocno „na wyrost” — przecież własny chór FW został zlikwidowany!

Program koncertów rosyjskich i radzieckich nie zupełnie nas zadowala. Arie operowe Czajkowskiego — to nie są pozycje serio w programie koncertu symfonicznego! Musorgski, Czajkowski, Borodin, Gluska, Skriabin — owszem. Przypomniamy jeszcze o Taniejewie, Głazunowie, Rimskim-Korsakowie. Znaczenie skromniej przedstawia się w zamianach programowych FW twórczość radziecka. Prokofiew, Chaczaturian, Szostakowicz. Prosimy jednak także o Miaskowskiego, Szaporina, Chrennikowa, Kabalewskiego, Gliera, Wasilenkę, Krejtna...

Reasumując: plan pracy klóci się z planem koncertowym. Repertuar koncertów na ogół za trudny dla mniej niż średniego słuchacza, a że poranki są „ditto”, więc? Procent muzyki polskiej dąłoby się nieco powiększyć. Więcej te polskie programy urozmaicić! Zestawienie programów — jednak wygląda nieco przypadkowo. Wydaje się nam, że właśnie koncerty „monograficzne”, poprzedzone krótkim wstępem (opracowania w zeszlórce) programach byłyby doskonałym przykładem, jak tego robić nie należy! — byłoby nie raz celowe i korzystne. Ściągnąć na koncerty młodzież — od tego zależy przyszłość ruchu koncertowego u nas!

Wytknęliśmy szereg niekonsekwencji, zgłosiliśmy wiele zastrzeżeń. Z drugiej strony jednak zdajemy sobie sprawę z trudności uruchomienia Filharmonii, z tych przeszkód, jakie ma do pokonania każdy działacz kulturalny u nas. I dlatego będziemy notować z radością wszelkie sukcesy naszej orkiestry symfonicznej, tak, jak to czyniliśmy dotychczas. Czy to będzie często? Nie od nas zależy! JERZY KURYLUK

GŁOS SPORTOWY PO AKS — PRZYSZŁA KOLEJ NA STOLECZNĄ POLONIĘ

Jeszcze nie zakończyła się afera śląskiego AKS-u, a już mamy do zainicjowania nową „bombę”, odsłaniającą zakulisowe stosunki, panujące w najstarszym klubie stołecznym — „Polonii”.

Ze w „Polonii” działo się źle — o tym wiedzieli wszyscy. Ostatni jednak oficjalny komunikat zarządu klubu, mającego oprzeć się na Związku Zawodowym Kolejarzy (ZZK) i przestąpić się w klub związkowy — był dość mocny i częściowo pocieszający. Stosunki w sekcji piłkarskiej „Polonii” miały być uzdrowione.

Tymczasem stało się coś innego. Prezes klubu poseł Marek Arczyński, nie znajdując poparcia w gronie członków zarządu klubu, nie mających zamiaru honorować wicarskich uchwał — na znak protestu złożył mandat preza.

Czwartkowy „Przegląd Sportowy” podaje wypowiedź posła Arczyńskiego na temat stosunków w „Polonii”. Wypowiedź jest tego rodzaju, że należało by z miejsca zawiesić działalność klubu, niektóre sprawy oddać Komisji Specjalnej, a cały szereg działaczy i zawodników doprowadzić do dyskwalifikacji.

W sporcie pracuję już 27 lat — powiada poseł Arczyński. Po latach okupacji wróciłem do sportu, by wykonywać swoje obowiązki, wyciągnąć „Polonię” z kłopotów i zarządzić brakiem organizacyjnym. W klubie zaistniał brak dyscypliny i ukryty profesjonalizm.

Gorzej, bo zawodnicy ligowej jednostki nie są ani amatorami, ani zawodowcami. Zawodowcom nie wolno pić alkoholu. Musi on regularnie uczęszczać na treningi. A jaka jest sytuacja w „Polonii”?

Zawodnicy „Polonii” nie są ani zawodowcami, ani amatorami. Kim więc są?

I czy taka sytuacja jest tylko w „Polonii”? „Zatarg między władzami klubu, a piłkarzami trwa nie od dziś. „Polonia” budowała lokal. Nie było zbyt wiele pieniędzy. Zarząd klubu zwrócił się z apelem do graczy o zrezygnowanie z części „dieta”. Odpowiedzią był strajk zawodników przed meczem w Gdańsku, kiedy to nie chcieli wyjść na boisko, dopóki kierownik sekcji nie przyrzeknie im wyższych stawek. (!)

„Polonia” ma przystąpić do Zw. Zaw. Kolejarzy. Nie mogiem pozwolić na wprowadzenie do nowego klubu obok bogatej tradycji — czynnika rozkładowego.

„O co idzie drużynie ligowej? Jedenastu ludzi, z których znaczna część to już emeryci, w obawie o utratę dochodów — stworzyła coś w rodzaju rady zakładowej z kapitanem drużyny Brzozowskim na czele, broniąc się wszelkimi siłami przed wprowadzeniem młodych, często utalentowanych zawodników.

„A czy inne działy sportu wolne są od tych schorzeń? Oczywiście nie! Bo jeśli np. kierownik sekcji bokserskiej przedkłada zarządowi klubu rachunki na blisko 200.000 zł za „zakup” zawodników — to w te sprawy powinien już wkraczać nie PZB, nie GUKP, lecz całkiem inna, dobrze już w Polsce znana instytucja!

Na nie reorganizacja sportu, jeśli nie przeprowadzi się czystki w klubach.

Dawne piękne i zdrowe tradycje o to czy opieką i czcią — zle obyczajem wypalić czerwonym żelazem — tymi słowami zakończył swą wypowiedź poseł Arczyński.

„Bomba” pękła. Całe chorobliwe bagienko, w jakim kapatała się sekcja piłkarska KS „Polonii” — zostało odsłonięte. Tej błotnej kąpieli zaczęli już zazywać również i pięściarze.

W świecie sportowym Warszawy głośno mówi się o tym, że utalentowa-

ny pięściarz wagi średniej, który zaskiłał ostatnio szereg „Polonii”, otrzymał za to skromny upominek w postaci 100.000 zł...

Mimowoli człowiek zastanawia się: w jak precyzyjny i sprytny sposób prowadzi się ksiązkę kasową klubu, ukrywając zarówno dochody, jak i wydatki? Ujawnić przecież sum wypłaconych piłkarzom i bokserom klub nie może. Zataja więc również i dochody, a tym samym oszukuje: Zarząd Miejski, WOZPN, PZPN, Zarząd Stadionu WP, Polski Czerwony Krzyż, a ostatnio SPOS.

To są istotne szkody materialne, którymi powinien zająć się prokurator. A teraz należałoby się zastanowić, jaki ogrom szkód moralnych wyrządza taki klub. W jakim stopniu demoralizuje młodzież, spaczając ideały sportu i wytyczne, jakimi ma się kierować sport Polski Ludowej.

KS „Polonia” nie jest wyjątkiem. Podobnie prowadzonych klubów jest b. wiele. Takimi bagniskami są prawie wszystkie kluby ligowe.

Obecnie bomba pękła. „Dopódy” dżban wodę nosi — dopódy się ucho nie urwie!”

Nie wiemy, że z afery AKS-u i „Polonii” nasze najwyższe władze sportowe wyciągną odpowiednie wnioski i przystąpią do radykalnej i skutecznej kuracji. Wrócić musi być rozjęty — a ranę należy oczyścić, gruntownie i starannie. (D)

Znamy już skład Finlandii na mecz z Polską

Fiński Związek Piłki Nożnej przysłał depeszę do PZPN, w której podaje skład Finlandii na mecz z Polską. Mecz ten jak wiadomo odbędzie się 17 października w Warszawie.

Skład Finów przedstawia się następująco: bramkarz: Ture Sarnola. Obrona: Kurt Martin Sjö Mynthil. Pomoc: Uelikko Asikainen, Tapio Pytkenen, Mautitz Schick. Atak: Helge

Svahn, Aulis Rytikonen, Jorma Saarinen, Jorma Vahela, Kalevi Lehtovirta, Rezerwowi: Laaksonen, Johansson, Bogomoloff i Mehto.

Jest to najlepszy skład Finów jaki mogli oni obecnie zmobilizować. W drużynie tej jest tylko czterech zawodników, którzy brali udział w zeszlórocznym spotkaniu, Polska — Finlandia

ZE SPORTU NA WYBRZEŻU

„Lechia” walczy o wejście do I ligi

Na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu rozegrany zostanie w niedzielę, 3 bm. o godz. 15 mecz piłkarski z cyklu finałowych rozgrywek o wejście do I-iej ligi, między miejscową drużyną „Lechia” a PTC.

Zdecydowanym faworytem są gospodarze, którzy w dotychczasowych rozgrywkach na 5 spotkań zdobyli dziesięć możliwych punktów, PTC nie ma żadnych szans w tych rozgrywkach.

kach, ale jest zespołem bardzo bitnym.

Ostatni mecz „Lechii” z „Szombierkami” wygrany przez gdańszczan w stosunku 3:2 nastroja optymistycznie, co do przyszłych losów zespołu Wybrzeża, który w przyszłym roku wejdzie do ekstraklasy piłkarskiej.

Jutrzejsze spotkanie powinno „Lechii” przynieść wysokie zwycięstwo, mające podkreślić różnicę klasy i prawo awansu do I-iej ligi.

Bokserzy Gdańska jadą na mecz ze Śląskiem

Dzisiaj o godz. 17.50 wyruszą z Dworca Gł. w Gdańsku ekspedycja bokserów Wybrzeża na międzyokręgowe spotkanie Śląsk — Gdańsk, które rozegrane zostanie jutro w hali wystawowej w Katowicach.

Dotychczas nie jest jeszcze pewne czy w reprezentacji pojedzie Chychła, który jest chory i może zastąpić go Sierka.

Kapitan związkowy GOZB Pietras ustalił następujący skład ósemki Wybrzeża: Pek (Gwardia), Klein (Gedania), Antkiewicz (Gwardia), Kudłacki (Gedania), Chychła (Gedania) event. Sierka (Gwardia), Kwiatkowski (Gwardia), Mechliński (Gwardia), Białkowski (Gedania).

Poranek sportowy klubu „Gedania”

Wobec rozpoczynającego się sezonu iedenno - zimowego klub sportowy Zw. Zaw. Kolejarzy „Gedania” organizuje poranek sportowy, pod hasłem „Propagujemy sport”.

Impreza ta odbędzie się w niedzielę 3 października o godz. 11 w Gdyni, w sali kina „Goplana”. Ma ona na celu zademonstrowanie społeczeństwu właściwych ćwiczeń z dziedziny sportowej, zespołowa szermierka kobiet i mężczyzn (flore i szabla), japoński system samobrony (jak stany może zwyciężyć silniejszego), bokserska zaprawa do walki wg wzorów amerykańskich. Walki szermiercze olimpijskiego St. Szestostowskiego z technikiem A. Janiszewskim.

Na zakończenie odbędzie się interesujące spotkanie bokserskie pomiędzy olimpijczykiem Chychłą a mistrzem juniorów Kudłackim.

Porankiem tym, demonstrującym nowoczesne wzory zaprawy sportowej, otwiera klub sportowy „Gedania” zimowy sezon sekcji pływackiej i szermierczej. Za przykładem „Gedanii” pójdą przypuszczalnie pozostałe kluby na Wybrzeżu. (A)

**! KAZDY MADRY OBYWATEL
WĘGIEL JUŻ KUPUJE LATEM !**

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

53)

Wóz stanął tuż za samochodem. Lanny słyszy kroki idących mężczyzn i zmusza się do dalszego czekania. Kiedy zdaje mu się, że może zlekka uchylić firaneczki, pierwsza rzecz, jaką ogląda, to pocziwa głowa młoda o dziesięć stóp dalej. Cierpliwe stworzenie porusza się najwyraźniej jedynie wtedy, kiedy padnie wyraźny rozkaz wyższych istot, które go powołały do życia i które warunkują jego egzystencję. Stoi, zwiesiwszy głowę, może nawet drzeć. Lanny nie będzie go budzić.

Drżący spiskowic widzi, że niktgo nie ma na koźle, a drzwi towerny również nie są przez nikogo strzeżone. Trzeba działać. Wyślizguje się z wozu, pozostawiając otwarte drzwi. Zbliży się do wózka, a oto i sosnowa trumna. Teraz przekonana się, czy to Lope de Vega układał scenariusz. Unosi odrobinę wieko i szepcze: Romney.

Fajno — słyszy szepcany odzew. Lanny rozgląda się wokół. Ulica milczy. Północ. Wokół ani żywego ducha, może za chwilę ktoś wyjdzie z oberży. Jeśli pojawi się ktoś taki, wrzaskiem napewno: Mil diablos. Nieboszczyk wstaje z trumny, jego upiorna twarz czerwieni się krwią w mlecznym blasku miesiąca.

Wylaż — szepce Lanny — ale cicho. — Pomaga mu wydostać się z wozu, bo Alf jest bliski omdlenia. Lanny sam konstatuje ze zdumieniem, że kolana mu się trzęsą, a zęby szczękają nieprzyjemnie. Ma jednak tyle siły, żeby powiedzieć: — Siadaj z tyłu i milcz. — Pomaga przyjacielowi dostać się do samochodu, milcząc zamyka drzwi.

Teraz kamienie. Usypał z nich ładną kupkę po prawej stronie kierownicy. Lanny bierze pierwszy z brzęgu i niesie do wozu. Składa go na dnie wózka i idzie po drugi. Kiedy zbierze się ich pięć, wdrapie się na wózek, uchyli wieka trumny i ułoży w rzadek, okrywając starannie prześcieradłem. To punkt zwrotny całej przygody: gdyby się ktośagle wynu-

rzył z gospody i zapytał, co to ma znaczyć, trudno by mu było znaleźć wytłumaczenie. Lannyemu ręce się trzęsą. Ledwo może dźwignąć kamienie.

Domyśla on się, że kapitan czuwa wewnątrz oberży. Umówili się, że kapitan zajmie stołki przy samym wyjściu, a gdyby ktoś chciał wstać i odejść, zaproponuje mu szklaneczkę. Wino za darmo i rozmowa ze znaną w mieście osobą na dodatek — temu się nikt nie oprze. Jeżeli by znów miał tak się upić, że nikt go w izbie nie zatrzyma, kapitan zaczepi go, wda się z nim w sprzeczkę, wymyśli coś byleby go zatrzymać za wszelką cenę. Lanny nie mógł wypróbować kawatu z kamieniami i nie wie, ile mu to zajmie czasu.

Na pewno kapitan zdaje sobie z tego sprawę, pojawia się bowiem w drzwiach tawerny w tej samej chwili, kiedy Lanny zamyka wieko trumny. Towarzysz spiskowic pośpieszył się nieco. Lanny zlaży z wózka i kieruje się w stronę samochodu — idź, nie biegnij. Kapitan — jak zapewne przypuszczają w karczmie — wyszedł, by wymiotować, może źle się czuje, a może w inny sposób musi odpowiedzieć na wezwanie własnej ludzkiej natury. Z godnością podchodzi do samochodu, a kiedy zbliży się już ostatecznie i ukrył w zbawczym ciemności galezi, Lanny wyciąga rękę i wtyka zwitek banknotów w wyciągającą się ku niemu prawicę, która przewiązana jest chusteczką. — Hil puñientos dolares y mil quinientos gracias — powiada.

— Gracias a usted — odpowiada kapitan. Nie próbuje liczyć pieniędzy ani im się nie przygląda w świetle księżycy. Może poczuł zaufanie do amerykańskiego honoru, a może po prostu czuje się zdenerwowany.

O.K. ? — pyta Lanny, i O.K. — brzmi odpowiedź. Krótki uścisk dłoni. Adios, Lanny skacze do wozu i zamyka cichutko drzwi, wślizguje się na miejsce kierowcy, zapuszcza motor, odjeżdża.

IV

Tak więc pierwszy i jedyny akt hiszpańskiego melodramatu został odegrany ku ogólnemu zadowoleniu. Kurtyna spada. Teraz inna sztuka. Tytuł jej — „Ucieczka do Portugalii”. Pierwsza scena rozgrywa się zaraz za Cáceres, gdzie, jak Lannyemu wiadomo, znajduje się posterunek wojskowy i czarna biała bariera zagradza drogę. Przed ukazaniem się na scenie, „amant” zmienia ubranie. O północy wszystkie uliczki małego miasteczka zdaje się podobne do siebie. Lanny więc zakreca koło, rozmaitych rogów i zatrzymuje się w cieniu jakiegos innego drzewa. Potem przechyla się w tył i szepcze: Alf, w porządku?

Odpowiedź brzmiała. — Byczo jest. A potem — ale jakże dokazałeś tego cudu?

— To długa hisotria — odpowiada Lanny — a musimy się śpieszyć. Przede wszystkim musisz sobie twarz obmyć. Otwórz wózek, wszystko przygotowane na samym wierzchu. W butelce masz wodę, ale oszczędnie jej używaj.

Uciekinier zabrał się żwawo do pracy. — Skąd ta krew — pyta. A usłyszawszy, że to szanowna stara kura, mamrocząca z obrzydzeniem — fe i skrobie się usilnie w ciemności. — Tak właśnie pomyślałem, że będziesz się musiał ogolić — tłumaczy zbawca — pamiętaj, że masz wyglądać tip — top.

— Zaraz biorę się za szczotkę.

— Używaj sobie. Nie sądzę, żeby nas ktoś ścisgał.

— Czy nie zauważa, że trumna stała się dziwnie lekka, kiedy przyjdzie do przenoszenia jej?

— Włożyłem tam kamienie mniej więcej twojej wagi.

— Popatrz, popatrz, a ja się dziwiłem, co ty tam tak długo robisz.

— Uważaj, żebyś się nie zaciął. Dostyć było krwi. (D. c. n.)